

Cena Kurjera

WE LWOWIE

Kwartalnie 3 zł. 60 c.

Półrocznie 7 „ 20 „

Miesięcznie 1 „ 20 „

Za nadsyłanie do

domu dopłaca się 20 ct

miesięcznie.

Na prowincji.

Kwartalnie 4 zł. 80 c.

Półrocznie 9 „ 60 „

Miesięcznie 1 „ 60 „

Za granicę kwartal-

nie 10 mark.

Numer pojedynczy 6 c.

KURJER LWOWSKI

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza
petitem za 1 raz 6 c.Nekreologia lub Ko-
respondencje prywa-
tne — za każdy wiersz
12 ct. Reklamy w ra-
bryce „nadesłane“ za
każdy wiersz 20 ct.Rękopiśma nie zwraca-
ją się.

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Wydawca, redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Bewakowicz Henryk.**

Rzymsko-katolickie:

bisk. Flawiana bisk.

bisk. Florencji p.

bisk. Norberta bisk.

Grecko-katolickie.

Mychała prep.

Symeona prep.

Tretye Obtrit. III.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYJOJA

przy ulicy Akademickiej l. 3.—Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśHwski. Wońno polować na

jelenie, kozły (rogacze).

Wschód słońca o 3 g 54 m.

Zachód „ o 8 g. 01 m.

Barometr 762. Pogoda.

Budowa szkoły przemysłowej

we Lwowie.

Po sankcjonowaniu uchwały sejmowej, mocą której plac Castrum należący do funduszu szkolnego, został odstąpiony gminie miasta Lwowa w własność pod warunkiem, użycia go wyłącznie do celów szkolnych, rzecz weszła w okres decydujący. Temi dniami będzie podpisany skrypt na tę sprawę, której osnowę przyjęła na ostatnim posiedzeniu Rada miejska.

Z załatwieniem tej sprawy stoi w związku budowa pomnikowego gmachu dla szkoły przemysłowej i muzeum przemysłowego, na co fundusz potrzebny do wysokości 400.000 zł. ofiarowała gal. kasa oszczędności na uczenie swojego młodzieństwa.

Pod względem programu tych budynków od kilku tygodni toczą się rokowania pomiędzy dyrektorem kasy a prezydentem miasta i namiestnikiem. Na programie bowiem muszą być następujące osnute plany szczegółowe, które prawdopodobnie będą przedmiotem publicznego konkursu dla architektów polskich, podobnie jak to się stało z planami na nowy gmach kasy oszczędności, który zostanie w miejscu hotelu angielskiego na rogu ulicy Karola Ludwika i Jagiellońskiej.

W tem stadium prac przygotowawczych zwrócono się do nas ze sfer przemysłowych z uwagą, że plan przyszłego gmachu obok pomieszczenia i stosownego rozkładu lokalów szkolnych, powinien mieć również ogniotrwałych ile możliwości przybytków dla zbioru muzealnego, mógłby za jednym zachodem uczynić jeszcze zadość naglącej potrzebie dla podpomoczenia przemysłu krajowego.

Chodzi o lokal na bazar wyrobów krajowych. Najstosowniejsze miejsce byłoby dla niego w parterze od frontu ul. Teatralnej. Mając taki lokal, mogłaby albo gmina idąc za przykładem Krakowa pomyśleć o założeniu stałego miejsca zbytu wyrobów krajowych sukienników, płócienników, szklarzy, koszykarzy itp. lub związana w tym samym celu spółka mogłaby zyskać znaczne ułatwienie w zwinięciu swych czynności. Tym sposobem stałoby się zadość oddawna czutej potrzebie usadowienia wyrobów krajowych z rąk pośredników i rozmaitych wyzyskiwaczy. Coś podobnego istnieje w krakowskich Sukienicach od półtora roku. Więc polecamy tę myśl łaskawej rozważać kasy oszczędności, nie wątpiąc, że reprezentacja m. Lwowa od siebie również ją poprze.

Z Rady państwa.

Wielką niespodzianką sprawiła wszystkim bez wątpienia wiadomość telegraficzna, że poseł Hausner, znany z dotychczasowej swej działalności parlamentarnej jako dzielny szermierz i obrońca interesów ekonomicznych w Galicji, w znanej walce o uchwalenie lub odrzucenie projektu rządowego w sprawie podatku spirytusowego, stanął po stronie ogółu konsumentów, ale w obronie alkuset gorzelników, chcąc im zapewnić ze szkoleń pierwszych olbrzymie korzyści.

Mowę tę posła Hausnera podajemy poniżej w streszczeniu, tembardziej, że argumenty, jakie Hausner na poparcie wynagrodzenia propinatorów przytoczył, zwrócone w stronę przeciwną, mogłyby znakomite usługi oddać ścisłemu prasie podatkową ogółowi konsumentów. Oto mowa posła Hausnera:

„Może to komuś brzmieć dziwnie, niezaprzeżoną jednak jest to prawdą, że nie tylko dla postępu ludzkości, ale i dla życia parlamentarnego byłoby znacznie lepiej, gdyby mądrość ewangeliczna: „nie czyn bliźniemu, co nie chcesz, aby tobie czyniono“ była więcej miłowaną i uwzględnianą. Gdyby mądrość ta ewangeliczna miała wpływ na nasze stosunki, najzawilsze i najcięższe kwestje byłyby w oka mgnienia wyjaśnione, wszelka kłótnia i niezgoda, wszystkie zużyte i puste frazesy, wszystkie wreszcie huczne oklaski, byłyby zbyteczne, co zapewne tym, którzy w nich znajdują upodobanie i zawdzięczają im swoje znaczenie wiele byłoby nieprzyjemnem.

Refleksje te nasunęły mi się przy słuchaniu debat nad podatkiem spirytusowym, szczególnie zaś nad kwestją odszkodowania propinacji galicyjskiej. Gdyby w tych panach tlała tylko isierka tej prawdy ewangelicznej, to zamiast nas dręczyć, zapytałiby się sami siebie, jakbyśmy osadzili tę kwestję, gdyby nie dotyczyła ona Galicji, lecz np. stolicy państwa, Wiednia, gdyby miasto to miało przywilej, z którego corocznie ciągnęłoby miliony obracając je na oświatę, cele publiczne i humanitarne, gdyby wreszcie to miasto z własnej woli rzekło się tego przywileju, zatrzymując sobie jedynie okres dwudziestoletni, a przyszło do niego państwo i zażądało podwyższenia tego podatku, ponieważ potrzebuje pieniędzy? Co powiedzieliby wówczas, gdyby to dotyczyło Wiednia? Ja sądzę, że powiedzieliby, że jest świętym obowiązkiem rzecz tę popierać a nawet, że jest to wyrazem idei państwowej. (Bardzo słusznie! z prawicy). Tak stałby rzeczą, gdyby to nie szło o Galicję ale o Wiedeń, gdyby stronniczość i narodowe upośledzenia nie zatwardziła i nie zaciemniła umysłów! (Brawo z prawicy). Szkodliwy ten ton, odzywający się zawsze ilekroć idzie o jakiegokolwiek ulżenie, nie już korzyść, jakiegokolwiek odszkodowanie Galicji, jest smutnym objawem, jedynym pewnie w historii parlamentów.

Cóż wielki ten kraj, stanowiący czwartą część całego państwa popełnił, co zawinił i czem sobie zasłużył na tego rodzaju traktowanie? Jest to kraj lojalny i tak wierny dynastji i państwu, że możnaby ostatnich żołnierzy odwołać z niego a porządek i spokój nie byłyby zakłócone. Przedstawiciele tego kraju zaznaczają przy każdej sposobności wdzięczność za poszanowanie ich praw narodowych, w innych państwach pomijanych. Mimo to widzimy, jaki los wszystkich i wszystko spotyka, co tylko ma związek z korzyścią lub odszkodowaniem Galicji. Dlaczegoż to? Trzeba to wyraźnie powiedzieć, gdyż tak brzmi to niesłychanie nedorzecznie: ponieważ jesteśmy biedni, ponieważ pasmo stromych gór odcieło nas od ciepłego południa, ponieważ nasza północna i wschodnia granica stoi otworem dla wiatrów uralskich, ponieważ nasze potoki i rzeki niosą nam nędzę co roku, spustoszenie i rozpacz, ponieważ pod naszymi nogami nie leżą pokłady żelaza i węgla, ponieważ od handlu światowego i wysokich jego cen jesteśmy dalej niż inni. Dlatego przedstawiamy mniejszą siłę podatkową, dlatego jesteśmy ubożsi od innych krajów, ale tak samo jak i one opodatkowani. Ustawicznie nam wyrzucają: „Jesteście krajem przedstawiającym passivą“, ale to nieprawda, my ich nie przedstawiamy, gdyż każdy budżet państwowy poucza, że z 46 — 47 milionów dochodów brutto, jakie Galicja dostarcza, 28 milionów wystarcza na pokrycie własnych wydatków, my zatem dostarczamy 18—

19 milionów na wspólne wydatki państwa. Nie jest to zatem pomoc nieznaczna i nie żadna passywność, która jeszcze nie dawalaby prawa do uważania kraju z tego punktu, z jakiego tu ustawicznie, jak słyszymy, jesteśmy traktowani.“ Po tym wstępie politycznym przeszedł Hausner do omówienia projektu, którego przyjęcie polecał.

Przemówienie swoje zakończył p. Hausner następującymi słowy: „Uważamy projektowaną kwotę bonifikacyjną dla właścicieli propinacji, szczególnie dla ciężko dotkniętych miast, jako akt słuszności i ekonomiczną konieczność i jako poczuciem sprawiedliwości podyktowane złagodzenie ciężaru podatkowego.

Obronę tego uważamy za konieczną i świętym obowiązkiem w obec naszego kraju i będziemy jednomyślnie, mimo wszelkich inwektyw z podniesioną głową za §. 2. b., jak go postawiła komisja, głosować i wzywamy wszystkich, których nie zaslepiła stronniczość i narodowe uprzedzenie, aby uczynili to samo“.

Po mowie p. Hausnera przemawiał dr. Schaup, który stawiał poprawkę do §. 2. b) i p. Wagner — a ostatni przed zamknięciem dyskusji Rogl poseł włościański, który wybornie ubawił izbę odczytaniem anonimu. List ten w streszczeniu opiewa „A więc i ty, niemiecki chłopie z wyższej Austrii głosowałeś za tem, aby Polakom przez 23 lat po miljonie z podatku spirytusowego oddawać? To czyni 23 milionów! A jakże ty to pogodzisz z twojem sumieniem, jak usprawiedliwisz przed Bogiem i wyborcami? Czy ty wiesz, że to biedni robotnicy do kieszeni polskich szlachciców wpłacać będą musieli? Stanąłeś przeciw niemieckim wyborcom i przeciw wszystkim ludom niemieckim i byłoby dobrze, gdyby cię twoi wyborcy za twoje haniebne odstępstwo porządnie cepami omlócili (ogromna wesołość). Wolisz wrócić do domu i gnój wozie (wesołość) ponieważ twoja głupota (ogromna wesołość na lewicy) szkodzi tylko dobrej niemieckiej sprawie!“

Wspominając o tym liście pisze *N. fr. Presse*: „Na biednego chłopca z Wyższej-Austrii zdaje się że zapowiedziana młocka przecież zrobiła wrażenie, wzdychał bowiem ciężko i głęboko, gdy mówił, że ciężkiem sercem będzie głosował za odszkodowaniem za prawa propinacyjne; prosił tylko o niższenie ceny soli bydłowej — a to jest właśnie środek ile razy poseł włościański nie jest w zgodzie ze swoim sumieniem poselskiem.“

Do tych słów *N. fr. Presse* dodamy, że tudzenie „tania solą bydłową“ włościan w Austrii trwa przez 28 lat — nie jest to więc wynalazek jedynie obecnego systemu, ale swoją drogą i tym razem pozostanie tylko „obietką, cacanką“. Tak samo ma się rzecz i z obietcywaniami niższenia taks spadkowych dla włościan, 28 lat słyszą chłopcy jedno i to samo, ale bez skutku.

Poseł Meznik przedłożył już i sprawozdanie o projekcie rządowym co do rozdziału kontyngentu, który wynosić ma w Austrii 997.458 hekt. Komisja i tu poczyniła zmianę, szczególnie co do Galicji, mianowicie podwyższyła dla Galicji kontyngent na 800.000 hktl., podczas gdy w rządowym projekcie było 702.864 wstawionych.

KRONIKA.

Towarzystwo pedagogiczne odbędzie walny swój zjazd tegoroczny w Rzeszowie dnia 16. i 17. lipca. Celem przyjęcia uczestników zjazdu zawiązał się tar-



komitet obywatelski pod przewodnictwem burmistrza dr. Zbyszewskiego. Członkowie Towarzystwa, pragnący wziąć udział w zjeździe, raczą się zgłosić do Zarządu tego oddziału, do którego przynależą, (członkowie zaś oddziału lwowskiego wprost do zarządu głównego Towarzystwa pedagogicznego we Lwowie) i przesłać za przekazem pocztowym należność udziałową w kwocie 2 zł. Komitet rzeszowski postara się o bezpłatne umieszczenie gości, a nadto otrzyma każdy uczestnik bezpłatnie bilety na obiady i ucztę pożegnalną. Zamierzona jest wycieczka do zamku Łańcuckiego, jeżeli pp. Potocecy na to się zgodzą.

Senzacyjne samobójstwo. W sobotę wieczorem przyjechał z Tarnopola porucznik 11. pułku dragonów E. v. Schottak do Lwowa i stanął w trzeciorzędym hotelu „pod tygrysem“ przy ul. Karola Ludwika. Pakunków nie miał żadnych, prócz ręcznej torby, w której znajdował się rewolwer. Wczoraj popołudniu przyszedł do hotelu kapitan z plackomendy i zasięgał wiadomości o tym poruczniku. Ledwie wyszedł z hotelu spotkał się z poszukiwanym, który uciekł do kamienicy sąsiedniej pod l. 41, gdzie się ukrył. Kapitan stanął na bramie, kazał sprowadzić straż i robić poszukiwania. Por. Schottak wbiegł przy pomocy domowników aż na strych i próbował po drabinie uciec do innej kamienicy. Gdy z powodu wielkiej ilości świadków było to niemożliwym, dobył rewolweru, który z sobą nosił, i ugodził się kulką w głowę. Śmierć nastąpiła natychmiast. Powodem śledzenia miało być wytoczone śledztwo z powodu przekroczenia służbowego i jak rezultat okazał, bardzo ciężkiego. Por. Schottak wyjechał bez urlopu. Po skonstatowaniu wypadku przez komisję wojskową odniesiono zwłoki do szpitala garnizonowego.

Popis szkoły muzycznej pani Joanny Laureckiej odbył się wczoraj w sali kasyna miejskiego. W licznym szeregu szkół fortepianowych, które w ostatnich latach w mieście naszym powstały, szkoła pani Laureckiej zajmuje jedno z pierwszych miejsc i cieszy się słusznym uznaniem u szerszej publiczności. Stanowisko to zawdzięcza szkoła w pierwszej linii samej kierowniczce zakładu, która z nadzwyczajną starannością i sumiennością wzięta na się zadanie wykonuje. Dalej posiada pani Laurecka w nauczycielach swego zakładu, umiętnych i sumiennych współpracowników, którzy obecnie z zadowoleniem patrzeć mogą na owoce swych całorocznych trudów. Wystarczy zauważyć, że w szkole pani Laureckiej między innymi i p. Mikuli udziela lekcji gry na fortepianie.

Nadzwyczaj licznie zebrana publiczność miała wczoraj sposobność przekonać się o zupełnie zadawalniających postępach uczeni pani Laureckiej, którzy zarówno utwory solowe fortepianowe, jakoteż duety ze skrzypcami i wiolonczelą wykonali ze wszech miar zadawalniająco. Po skończonym popisie zbierała pani Laurecka liczne dowody szczerego uznania.

* **Teatr.** Pomimo bardzo pięknej pogody był amfiteatr na wczorajszym trzecim występie p. Aleksandry Lüde, przepelniony. Grano komedję Sardou „Georgette“. Obok sympatycznego gościa zbierały zasłużone oklaski pani Stachowicz i panna Pysznik. Dziś przedstawienia nie będzie.

Z teatru. We wtorek 5 b. m. czwarty gościnny występ p. Lüdowej. Przedstawienie składane: „Dzisiejsi“ komedja Gawalewicz, „Kaprys“ komedja Musseta, „Fortepian Berty“ komedja pp. Barriere i Lorin, „O Józief“ komedja Bałuckiego. — We czwartek 7. b. m. piąty gościnny występ p. Lüdowej „Francillon“ komedja A. Dumasa.

* **Koncert** na dochód kolonji wakacyjnej nie zdołał zapelnąć sali ratuszowej tak jak po pięknym celu spodziewać się należało. Publiczność zdaje się już być produkcjami koncertowymi znużoną.

Jako pierwszy numer programu odegrali pp. Neuhauser, Wolfsthal i Sladek, trio Henryka Rebera. Wykonanie tego utworu przekonało nas, że chociażby wykonawcami byli tak wytrawni muzycy jak wyżej wymienieni panowie, ażeby zagrać na koncercie, potrzeba utworu bardzo dokładnie wspólnie wypróbować, w przeciwnym razie o grze będzie można powiedzieć ostatecznie, że była bardzo dobrą ale nigdy artystyczną. Sama zaś kompozycja Rebera pomimo swej nieskazitelnej budowy i bardzo pięknego przeprowadzenia grzeszy zbytnią rozwlekłością, a temsamem staje się monotonna.

Wiolonczelista nasz p. Sladek odegrał jedyną kompozycję Szumanna i karkołomny mazurek Poppera. Kompozycje były tak dobrane, że słuchacz miał sposobność zachwycać się przepięknym tonem wiolonczelisty w pierwszym, a podziwiać nadzwyczajną technikę w drugim utworze.

Część instrumentalną dopełniła panna Olga Frenkel, zdolna uczennica p. Mikulego, odegraniem Liszta

„Fantazji z Purytanów“. Sympatyczna pianistka wykonała arcytrudny a zarazem arcywładczy ten utwór bardzo pięknie a do zasłużonych oklasków, które na koncercie zebrala, dołączamy i nasze. W części wokalne zaprezentowali się panna Höfllich i p. Steingraber. Panna Höfllich rozporządza głosem kontraltowym o rozmiarach nadzwyczajnych. Od nadniższych tonów altowych, aż do sopranowych buja panna Höfllich swobodnie, głos jej potrzebuje jednakże koniecznie jeszcze wykształcenia i zaokrąglenia. Panna Höfllich byłaby dla każdej opery akwizycją nadzwyczajną i wielka szkoda gdyby się temu zawodowi nie poświęciła. Pan Steingraber amator-spiewak o pięknym głosie barytonowym, którym weale umiętnie włada, odspiewał dwie pieśni, które zyskały poklask ogólny. Do najpiękniejszych numerów sobotniego koncertu należała wyborna deklamacja naszej sympatycznej artystki panny Pysznik, którą publiczność zmusiła jak zwykle do deklamowania nad program.

Artystyczne kierownictwo spoczywało w ręku pana Mikulego, a akompaniował znany ze swych zalet na tem polu p. Neuhauser.

Walne zgromadzenie pomocników (czeladników) murarskich, kamieniarskich i studniarzy, przynależnych do stowarzyszenia przemysłowego budowniczych, odbyło się wczoraj o godzinie 10. w sali ratuszowej w celu ukonstytuowania stowarzyszenia. Zgromadzenie zagał w obec dwóch delegatów stowarzyszenia budowniczych pp. Kuźniewicza i Müllera, delegat władzy przemysłowej p. Cetwiński, krótką przemową, w której przedstawił dążność stowarzyszenia, mającego na celu utrzymanie ducha łączności, podnoszenie wspólnych korzyści przez zakładanie kas zapomogowych i utrzymanie stosunków prawidłowych między przedsiębiorcami przemysłowymi a ich pomocnikami. Następnie przystąpiono do wyborów. Na przewodniczącego wybrano p. Antoniego Gruszyńskiego, na zastępcę tegoż p. Płowiaka Aleksandra. Do Wydziału pp. Machnickiego, Schenka, Jaremowicza, Planetę, Bojanowskiego, Hirscha, Halickiego. Na zastępców pp.: Szyszewskiego, Felsztyńskiego, Piskupa, Eksnera, Bębnowicza, Krzywuckiego. Na delegatów Stowarz. bud.: Jaremowicza, Hirscha. Do przeł. kasy chorych: Żydzińskiego, Müllera, Barszczewskiego, Szumańskiego. Do Wydziału nadzorczej kasy chorych: Górę, Navrola, Makowicza, Jaremkę. Do sądu polubownego: Krzywuckiego, Bębnowicza, Halickiego, Płowiaka. Na tem posiedzenie zamknięto.

Dyrekcja gal. towarzystwa muzycznego zaprasza wszystkich członków chóru damskiego i męskiego na nadzwyczajną próbę chóru mieszanego, która się odbędzie dziś 4. bm. o godzinie 7. wieczór w sali towarzystwa.

Festyn, zapowiedziany na wczoraj na dochód „Bratniej pomocy“ akademików, który tak świetnie się zapowiadał, z powodu niestalej pogody i zimna, nie przyszedł do skutku.

Szpital im. św. Zofji dla ubogich dzieci jest jedną z najpiękniejszych humanitarnych instytucji nie tylko naszej stolicy, ale i całego kraju. Ze sprawozdania za r. 1887. odczytanego wczoraj na walnym zgromadzeniu członków, których staraniem szpital ten się utrzymuje a następujące szczegóły zasługują na podanie ich do szerszej wiadomości ogółu: Szpital się rozszerzył przez przybudowanie sali operacyjnej, która wkrótce już zostanie oddaną do użytku. Koszt budowy wynosił 2.700 zł., który pokryto częścią z nadwyżki dochodów, częścią z kapitału zapomogowego (1200 zł.). Wskutek tego znacznego wydatku nie zawarto dotychczas układu z zakładami zdrojowymi w Iwoniecu i Rymanowie o otwarciu tam filij szpitala dla dzieci skroficznych. Dyrektorem szpitala jest dr. Merczyński, operatorem dr. Schramm. Posadę sekundariusza mieszczącego w szpitalu powierzono dr. Kucharskiemu, dr. Kaden zaś i dr. Roth ofiarowali swoje usługi szpitalikowi jako asystenci, bezinteresownie.

Ogół dochodów, wliczając w nie zwrot kosztów leczenia z funduszu krajowego 12.000 zł., wynosił 19.990 zł., wydatków 16.504 zł. Pozostało w kasie 3.485 zł. Czysty majątek Towarzystwa wynosi 101.479 zł. Chorych przebywających w szpitalu leczono 984, dochodzących 2014. Z 984 chorych wyszło uleczonych 615, nieuleczonych 69, umarło 240. Koszt utrzymania jednego chorego licząc przeciętnie pobyt 28 dniowy, wynosił 13 zł., dziennie 53 ct.

Wykaz śmiertelności podaje największy procent zmarłych niżej roku, gdyż na 156 leczonych zmarło 91, co do chorób zaś najwięcej ofiar, bo po 100 procent, zabierała tuberculosis i meningitis tuberculosa. Na oddziale chirurgicznym leczono 288 chorych. Członków założycieli ma Towarzystwo 42, czynnych 110.

Sprawozdanie powyższe przyjęto do wiadomości i komitetowi udzielono absolutorjum. Wyborów do za-

rządu nie było, wybrany bowiem w r. zeszłym komitet ma urzędować przez lat trzy.

Zbrodnia czy samobójstwo? W domu pod l. 12. przy ulicy Łyczakowskiej dzierżawiła od roku stajnię pachciarz Bajla Kunkel vel Brenner. Owoż w stajni tej, obok stojącego bydła, znaleziono wczoraj zwłoki syna Brennerowej, Pinkasa Brennera, na którytoż zwłokach widoczne były ślady gwałtownej śmierci. Mianowicie około szyi denata siniąła szeroka bruzda, pochodząca od uduszenia sznurem. Doraźne śledztwo wykazało następujące fakty: Denat, syn męża Bajli, odniósł przed laty ranę w nogę, która uczyniła go niemal kaleką, albowiem od owego czasu leczył się ustawicznie, stając się ciężarem dla rodziców. Wczoraj właśnie po kilku ciężkich operacjach i półrocznym leczeniu wyszedł z tutejszego powszechnego szpitala, bynajmniej nie leczony i przybył do ojca, pachciarza, który mu w stajni tymczasowo urządził łożo. Około południa zgłosiła się macocha jego, Bajla, w biurze komisariatu dzielnicy IV., żądając wydania karty pomsiernej dla pochowania zwłok Pinkasa, który zmarł (jak mówiła) nagłe naturalną śmiercią. Komisarz p. Hołodyński zawdzięczał o tem lekarza dzielnicy dra Elektorowicza, który obejrzawszy zwłoki, leżące na słomie przy drzwiach stajni, orzekł, iż denat zmarł śmiercią gwałtowną, przeto też o wypadku doniósł policji. Na miejsce zjechał komisarz policyjny Matkowski, któremu prokuratura śledztwo powierzyła. Wówczas to zniknęła gdzieś nagłe Bajla Brenner, a mąż jej, ojciec zmarłego, zeznał, że syna znalazł rano o 6., gdy przybył do stajni, powieszony na belce strychowej ponad stajnią, i odciawszy trupa, złożył go na dole, spuściwszy z drabiny. Po tem też zeznaniu odesłano go do tymczasowego aresztu, pod zarzutem zbrodni, albowiem wielkie przesłanki świadczą przeciw niemu. Przedewszystkiem ma się być kwestją nader wątpliwą, ażali Pinkas, który utrzymał się niemogł na nogach, był w stanie wspinać się po drabinie na strych i na sieczkarnię, po nad którą wisiał istotnie kawał postronka, na którym miał on się właśnie powiesić.

Nie znaleziono, mimo skrupulatnych poszukiwań sznura grubego, na którym Pinkas miał się powiesić, a i ślady na ciele jego zdają się wykazywać, iż go raczej uduszono postronkiem, poczem celem zmylenia władzy kawałek postronka na strychu przytwierdzono. Dalsze śledztwo i badanie trzech uwieczonych parobków, służących pachciarza, wykażą niezawodnie o ile podejrzenie zbrodni, jakiejby ojciec miał się dopuścić, jest w tym wypadku słusznym. Komisja opieczętowała na razie całe obejście aż do zejścia władz sądowych, zwłoki zaś odesłano do kostnicy szpitala.

Nową stację telegraficzną zaprowadzono od d. 1. bm. w Rajczy na linii z Żyweca do Csaczy połączonej z urzędem pocztowym.

Komitet muzeum narodowego w Krakowie ogłosił z zarządu nie instytucji za r. 1887 sprawozdanie. Rozpocząwszy od darem otrzymanych „pochodni Nerona“ po upływie kilku lat, posiada ono teraz a) Obrazów olejnych nowożytnych i dawniejszych 202, b) Obrazów średniowiecznych ruskich i cechowych 202, c) Rysunków oryginalnych i aquarel 1467, d) Szyków i litografij 3006, e) Publikacyj obrazkowych 40, f) Fotografij zabytków sztuki 118, g) Rzeźb w marmurze, bronzie itp. 61, h) Odlewów gipsowych zabytków rzeźby 63, i) Medali w srebrze i brzozi 38, k) Monet w złocie, srebrze i miedzi 75, l) Przedmiotów srebrnych 3, m) Pamiątek 20, n) Przedmiotów starożytności artystycznych 42, o) Biblioteczne 25, p) Kamieni rżniętych jak kamee, pieczętki itp. 2672, r) Autografów 16, s) Pasteli 4, t) Miniatur 29. — Razem okazów 7920.

Facjendowanie ojczyzny po kawałku. Hr. J. dwiga Mysielska w Wielkopolsce sprzedawała pruskiej komisji kolonizacyjnej dobra swe Niedźwiady, leżące w powiecie wągrowieckim, a obejmujące 1.500 hektarów przestrzeni. Za dobra te komisja zapłaciła p. Mysielskiej marek 600.000. Nędza z pewnością nie zniewoliła tej magnatki do zrobienia targu.

Zmarli. D. 31. maja ks. Antoni Wieroński, proboszcz łapczycki, dziekan dekanatu bocheńskiego, w 48 roku życia. Adam Smereczyński uczeń medycyny w Krakowie i Zenon Kopertyński teolog ze Lwowa.

Rektorem uniwersytetu Jagiellońskiego na rok 1888/9 wybrany został dr. Franciszek Kasperek, profesor filozofii prawa.

Z życia towarzyskiego. Dnia 2go b. m. w Krakowie pobłogosławiony został związek małżeński, zawarty pomiędzy p. Antonim Siemaszko i panną Wandą Sierpińską, artystami sceny krakowskiej. Panna Joanna Hryniewiecka, artystka teatru

Wszelkie obligacje, listy zastawne, renty, akcje bankowe i kolejowe, losy państwowe i prywatne, kupują i sprzedają pod możliwie najkorzystniejszymi warunkami. SOKAL ILLIEN, dom bankowy i kantor wymiany. Zlecenia z prowincji uskuteczniają się bezzwłocznie, bez doliczenia prowizji.

ruskiego, zaślubiła p. Januszewskiego, urzędnika podatkowego w Przemyślu.

W Rzeszowie, jak donosi *Kurjer* tamtejszy, uwiezono niejakiego Karola Giebartowskiego, 26 letniego oszusta i rzezimieszka, który mimo młodego wieku nabral już sławy europejskiej, i przebył już kilkakrotnie kryminalny w Niemczech, Królestwie i na Węgrzech. Pochodzi z Przemyśla, a matka jego Teresa odznaczyła się także talentami złodziejskimi.

Ustupający król kurkowy w Krakowie rada Bision zamówił u artysty-malarza p. Mroczkowskiego obraz, który na pamiątkę piastowanej przez się godności królewskiej złoży w darze towarzystwu strzeleckiemu. Obraz ten ma przedstawiać, pobyt i przyjęcie następcy tronu na strzelnicy krakowskiej w otoczeniu braci strzelców.

Jubileusz 300 letniej rocznicy założenia gimnazjum św. Anny w Krakowie. Komitet byłych uczniów gimnazjum św. Anny w Krakowie uchwalił, jak onego czasu donosiliśmy, wezwać wszystkich kolegów z różnych lat do wzięcia udziału w jubileuszu 300 letniej rocznicy założenia tegoż gimnazjum. W wykonaniu tej uchwały zachodzi trudność niemała, albowiem z jednej strony nie wiadomo o wszystkich, gdzie kto przebywa, z drugiej zaś strony, o wielu nawet nie można było zasięgnąć wiadomości, czy w ogóle zostają jeszcze przy życiu. Do tych, których miejsce zamieszkania jest wiadome, wystosował komitet zaproszenie imienne do udziału, prosząc zaś nas o ogłoszenie tego zaproszenia, objawia życzenie, aby ci, którzy zaproszenia tego do d. 15. czerwca rb. nie otrzymają, zechcieli sami adres swój komitetowi podać. Pożądaniemby także było, aby każdy, kto otrzymał zaproszenie, podał komitetowi adres swoich kolegów, z którymi równocześnie do gimnazjum uczęszczał. W takim tylko razie nikt pominięty nie zostanie.

Oto zaproszenie, które komitet rozesał:
Gimnazjum św. Anny w Krakowie obchodzić będzie w d. 22. i 23. października br. jubileusz 300 letniej rocznicy swego założenia. Ponieważ myśl tego obchodu przyjęta została nader sympatycznie, przeto z inicjatywy komitetu głównego, któremu przewodniczy dyrektor gimnazjum, odbyło się d. 6. kwietnia rb. liczne zgromadzenie byłych uczniów gimnazjum św. Anny, zamieszkałych w Krakowie i wybrało z grona swego komitet osobny, złożony z niżej podpisanych, w celu pominięcia się z kolegami po za Krakowem mieszkającymi, czy zechcą wziąć udział w tym miłym obchodzie. Program uroczystości, ułożony przez komitet główny, podany będzie do publicznej wiadomości po zatwierdzeniu przez radę szkolną krajową.

Z naszej strony nadmieniamy, że dla uczczenia tego jubileuszu wydzie Książka pamiątkowa, obejmująca około 30 arkuszy druku, która obok historii zakładu naukowego św. Anny, zawierać będzie w dodatku nazwiska wszystkich uczniów, zapisanych w katalogach bieżącego stulecia, oraz nazwiska uczniów, którzy tam przed dwoma wiekami kolegowali z wiekopomnym królem Janem Sobieskim. Nadto powstał zamiar umieszczenia w gmachu Nowodworskim tablicy pamiątkowej, tudzież wybicia w tym celu stosownego medalu.

Wiemy to wszyscy bardzo dobrze, jak miłe wspomnienia łączy każdego z owym czasem, kiedy pełen zapału, ufny w młodociane siły, zasiadał na ławie szkolnej; kiedy zawiązywał pierwszą znajomość z kolegami, z pośród których zwykle najlepszych w przyszłości znajdował przyjaciół i w których gronie ożywał się nieraz po mozolnej pracy. A jeżeli zważymy, że z wspomnieniami temi łączy się także uczucie wdzięczności dla zakładu, który przebywając rozmaite koleje, wydał jednak tyłu mężów znakomych, będących chlubą istotną kraju i narodu, to niewątpimy ani na chwilę, że każdy, kto się mieni uczniem tego zakładu, chętnie przybędzie na uroczystość jubileuszową do Krakowa, aby biorąc w niej udział, sprawić przyjemność sobie i tym, z którymi go łączy miłe wspomnienia koleżeńskie. Gdyby zaś żadną miarą nastąpić to nie mogło, zechce przynajmniej posiadać książkę pamiątkową, która będzie ważnym przyczynkiem do historii wychowania w Polsce, a w dodatku zawierać będzie nazwiska jego i tych, których wspomnienie miłym będzie mu zapewne.

Im liczniejszy będzie udział dawnych uczniów, tem uroczystość będzie świetniejszą, im większe na ten cel zebrane będą fundusze, tem wspanialej wypadnie obchód jubileuszowy.

Ze względu na to wszystko, mamy zaszczyt zaprosić pana, jako dawnego ucznia gimnazjum św. Anny w Krakowie, do udziału w tym obchodzie — i zapytać:

1) czy zechcesz pan przybyć do Krakowa na obchód jubileuszowy 300 letniej rocznicy założenia tego gimnazjum?

2) czy zechcesz zaprenumerować książkę pamiątkową, która kosztować będzie 2 zł. w. a.?

3) czy i jaką składką zechcesz przyczynić się do zwiększenia funduszy, zbieranych na cel zamierzonego obchodu?

Prosimy o rychłą odpowiedź, gdyż według wysokości zebranych funduszy zapadnie dopiero ostateczne postanowienie co do sposobu uświetnienia obchodu ze strony dawnych uczniów, które to postanowienie rychło powzięte być musi, ażeby w stosownej porze wykonaniem być mogło.

Wszelkie korespondencje i składki nadsyłać prosimy pod adresem: *WP. dr. Leon Cyfrowicz, profesor i sekretarz uniwersytetu jagiell., Collegium novum w Krakowie.*

† **Leon Zaleski** założyciel i redaktor *Gazety lubelskiej* zmarł 30. maja w majątku ojca swojego w powiecie lubaczowskim. Śp. Zaleski zamyslał się poświęcić roli, a nie mogąc na niej pracować z powodu stanu zdrowia, przeniósł się do Lublina w r. 1875, i zaczął wydawać *Gazetę*, z którą złączył się wychodzący tam podówczas *Kurjer lubelski*. Nieuleczalna choroba oczu i nieszczęścia rodzinne podkopały ostatecznie jego zdrowie i Zaleski zmarł wyczerpany fizycznie i umysłowo licząc lat 47.

Podczas uroczystości „Bożego Ciała“ w Tryjeście wydarzył się bardzo przykry wypadek. Podczas salwy spłoszył się koń u powozu wiceprezydenta namiestnictwa i rzucił się ku szeregom publiczności. Dzieci się osób odniosło uszkodzenia, z tych dwie ciężkie. W tłumie pozostała straszliwa panika i mogło przyjść do wielkiej katastrofy. Przytomności organów policyjnych zawdzięczyć należy, że popłoch nie miał straszliwych skutków.

Proces o zdradę stanu toczył się przed kilku dniami w Neutitschein. Pod zarzutem rozpowszechniania zakazanych ogłoszeń treści socjalno rewolucyjnej w Fulnek a zaczynających się od słów: „Wielkie choroby nie leczą się olejkami różnymi ani piżmem“, stawali bracia Franciszek i Wilhelm Miksch przed trybunałem wyjątkowym. Obciążające zeznania na niekorzyść oskarżonych złożył w śledztwie Józef Mayer tkacz z Bodenstadt, który do rozprawy jednak nie stanął. Trybunał po przeprowadzeniu tajnej rozprawy uwolnił obu Mikschów od zarzuconej im zbrodni i oskarżenia w kierunku zdrady stanu, obraży majestatu i zakłócenia spokoju publicznego.

O tempora! o mores! Jedno z pism codziennych warszawskich opowiada, że pewien jegomość pojechał na wieś, o dziesięć mil od Warszawy, po bukiet dla swojej narzeczonej, ekstrapocztą, również przywiózł bukiet do Warszawy. No, i na tem koniec, co jednak nie przeszkodziło tej dramatycznej (nieprawdą!?) opowieści dać nagłówki! „Rycerski narzeczony!!!“...

Ironio, ty jesteś ostrzejsza od brzytwy, Rycerskiemu mianując pocztowe gonitwy. Ale ci tego figla nikt za złe nie bierze; To darmo: jakie czasy, tacy i rycerze!...

Galerja podziemna. Z Tyflisu donoszą, że po długich ulewnych deszczach w pobliżu kantoru składu głównego kolei zakaukaskiej zapadła się ziemia i odsłonił się otwór podziemnej galerji. Robotnicy, którzy spuścili się do galerji, przeszedszy dłuższą przestrzeń, natopkali coś w rodzaju jeziora. W ścianach galerji znajdują się wgłębienia na podobieństwo celek. Wejścia do podziemia strzeże policja.

Samarkanda, serce Azji środkowej, została połączona 28go b. m. z morzem Kaspijskim. Pierwszy pociąg z generałem Annienkowem, jego współpracownikami, deputacjami Towarzystw naukowych, przedstawicielami prasy, deputacjami od miasta Baku i producentów nafty, tudzież masą gości z zagranicy, z Rosji europejskiej, kraju turkestańskiego i zakaspijskiego, był przyjmowany przez naczelnika kraju turkestańskiego generał-adjutanta Rosenbacha, poselstwo emira bucharskiego, miejscowe władze administracyjne i masę Rosjan i krajowców. Przy salwach działowych stanął pierwszy pociąg u grobu Tamerlana. Następnie u generała Rosenbacha odbyło się śniadanie, przy którym prezes Towarzystwa jeograficznego, senator Semienow, miał mowę o zasługach generała Annienkowa. Miasto ginące w przeslicznej zieloności, było ozdobione flagami. Wieczorem iluminacja z oświetleniem wszystkich zabytków przeszłości i grobowca Tamerlana.

Wiadomości polityczne.

Wiedeń 3. czerwca. Ministrowie spraw wspólnych udają się dnia 8. bm. do Budapesztu, gdzie 9. nastąpi otwarcie sesji delegacyjnej.

Pruga 3. czerwca. Na onegdajszym posiedzeniu komitetu ściślejszego dla obeślania wystawy paryskiej odczytano pismo komitetu austriacko-węgierskiego w Paryżu, odmawiające żądaniu czeskich wystawców urządzenia dla nich wystawy samodzielnej.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Wiedeń 4. czerwca. (Z *Koła polskiego.*) Dyskusja o sprawie spirytusowej w Kole polskiem poczyna przybierać wręcz obrzydliwe zwroty. Na wczorajszym posiedzeniu w południe rozprawiano o kontyngencji.

Rutowski wniósł poprawkę do projektu komisyjnego zdążająca do tego, by zgłaszającym się do wyrobu kontyngentowanej wódki gorzelnikom było wolno gorzelnie zamknąć, a natomiast żeby mogli *przynany kontyngent sprzedawać*. Tym sposobem bez pracy i ryzyka wyrób gorzałki po niższej stopie podatkowej (35 złr.) stałby się przedmiotem zyskowego handlu i skoncentrowałby się wnet tylko w kilku rękach spekulankich.

Takie postępowanie, które najdosadniej ilustruje wrzekome zagrożenie wielkiej posiadłości, znalazło niestety w Kole licznych zwolenników. Lecz Koło nie powzięło w tej mierze ostatecznej decyzji.

Wczoraj wieczór miało się odbyć drugie posiedzenie Koła, nie przyszło jednak do skutku dla braku kompletu.

Natomiast wczoraj wieczór pomiędzy posłami Chrzanowskim i Orzechowskim zaszły się *bardzo poważny zatarg*, który tu przykre wywołał wrażenie.

Wiedeń 3. czerwca. U Miączyńskiego na Wiedniu odbyła się wczoraj uczta pożegnalna na cześć p. Karola Lewakowskiego przy udziale kilku innych posłów.

Wiedeń 4. czerwca. Akcje kredytowe targowano wczoraj po 285.

Berlin 4. czerwca. Stan zdrowia cesarza jest mniej zadowolający.

Nadesłane.

Do sprzedania realność pod l. 11. ulica Kopernika z gruntem pod budowę wchodząca swem położeniem w park JE. hr. Potockiego. Złożenia przyjmuje adwokat Popiel we Lwowie.

Lekarz chorób dzieci

Dr. Kazimierz Kaden

b. elew kliniki prof. Widerhofera i Monti'ego w Wiedniu, asystent szpitala św. Zofii we Lwowie, mieszka obecnie **ulica Kościuszki liczbą 5.** drugie piętro ordynuje od 3 — 4 po południu.

Wszech nauk lekarskich

Dr. Emil Lateiner

po odbyciu specjalnych studjów w zakresie dentystyki w klinikach dentystycznych wszechpicy w Berlinie, założył wspólnie z ojcem swoim atelier dentystyczne przy **placu Marjackim 1. 10. i ordynuje** od 10. rano do 6 wieczór. Wszystkie operacje wykonuje na żądanie bez bólu przez znieczulenie za pomocą kokainy i gazu rozweselającego (Lustgas). Sztuczne zęby przysposabia na złocie, kauczuku i t. p.

Dr. Witold Jaroszyński

powróciwszy do Lwowa po dłuższej nieobecności, ordynuje jak przedtem w chorobach wewnętrznych (specjalnie w piersiowych i gardlanych) od godziny 3 do 4 — Chorążczyzna l. 16.

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH

od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3ciej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 cent., w inne dni 30 cent., w niedzielę i święta wstęp wolny.

NIESTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, plac św. Ducha, w dniu powszednim 20 cent., w niedzielę i święta 15 cent.

MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do 3, we święta i niedzielę od 10 do 1.

Dla każdego obywatela, gospodarza i gminy w całej prowincji jest koniecznym dobry, zdrowy i czysty ocet potrzebny.

Handel KAROLA BALLABANA we Lwowie

poleca OCTOWY... jako najzdrowszy i najczystszy produkt do robienia octu w butelkach 1/2 i 1/4 kilowych. Do 1/2 kilo octowej esencji dodaje się 12 liter wody

Dziesięć lat użycia i tysiączne świadectwa Malagi z chiną i żelazem istotnie zbawienie w braku sił przeciw niedokrewności, nerwowości i t. p. chorobom

HANDEL
sukna i towarów wełnianych modnych
pod firmą

Jan Wallach i Syn

we Lwowie, Rynek liczb 33. a
założony w roku 1841

poleca Materje wiosenne i letnie w najnowszych
rodzajach, metr od zlr. 1.40 zaczawszy
w wielkiej szerokości.

Tylko 80 centów poezje Mickiewicza.

Księgarnia Polska

we Lwowie
plac Halicki liczb 14.

Chcąc jak najwięcej rozpowszechnić
dzieła nieśmiertelnego wieszca naszego

Adama Mickiewicza

i umożliwić nabycie takowych nawet najmniej za-
możnym, uskuteczniła obecnie nowe kompletne
wydanie poezji Mickiewicza w czterech tomach;
około 100 arkuszy druku na ładnym papierze, po
cenie 80 cent. za egzempl. broszurowany z prze-
syłką pocztową 1 zlr., w ozdobnej oprawie 1 zlr.
60 cent. z przesyłką pocztową 1 zlr. 80 cent.

Tylko 80 centów poezje Mickiewicza.

Li tylko
Leon Orlewicz

Lwów, ul. Sapielhy 1. 27

przyjmuje wszelką reperację
maszyn i narzędzi rolniczych i
uskutecznia takowe jak najdo-
kładniej i najtaniej.



Olejek chino-taninowy

przeciw wypadaniu i na porost
włosów. Flakonik 1 zlr. 20 ct.

Nabyć można w sklepach

IHNATOWICZA

we Lwowie, Krakowie i
w Czerniowcach. 1604b

**Pasy do maszyn, Gurty do maszyn,
Węże parciane i gumowe ze sprę-
zynami do sikawek,
Konewki do ognia,
Oliwę do maszyn w kilkunastu gatunkach,
Smarowidło do osi**

poleca po najumiarkowańszych cenach

JÓZEF HANKE

handel farb i skład materiałów

we Lwowie Rynek I. 38.

pod „Czarnym Psem“.

**Maszyny
do prania białizny**

Patent „Original Iwanicki“.

Moje maszyny nowej kon-
strukcji są jedyne, które bar-
dzo czysto, lekko i szybko wy-
pierają białiznę. Wszystkie o-
bce istniejące amerykań-
skie, angielskie lub wiedeń-
skie w kąt wobec moich.

Kto sobie życzy w miejscu
mogę dać na próbie.

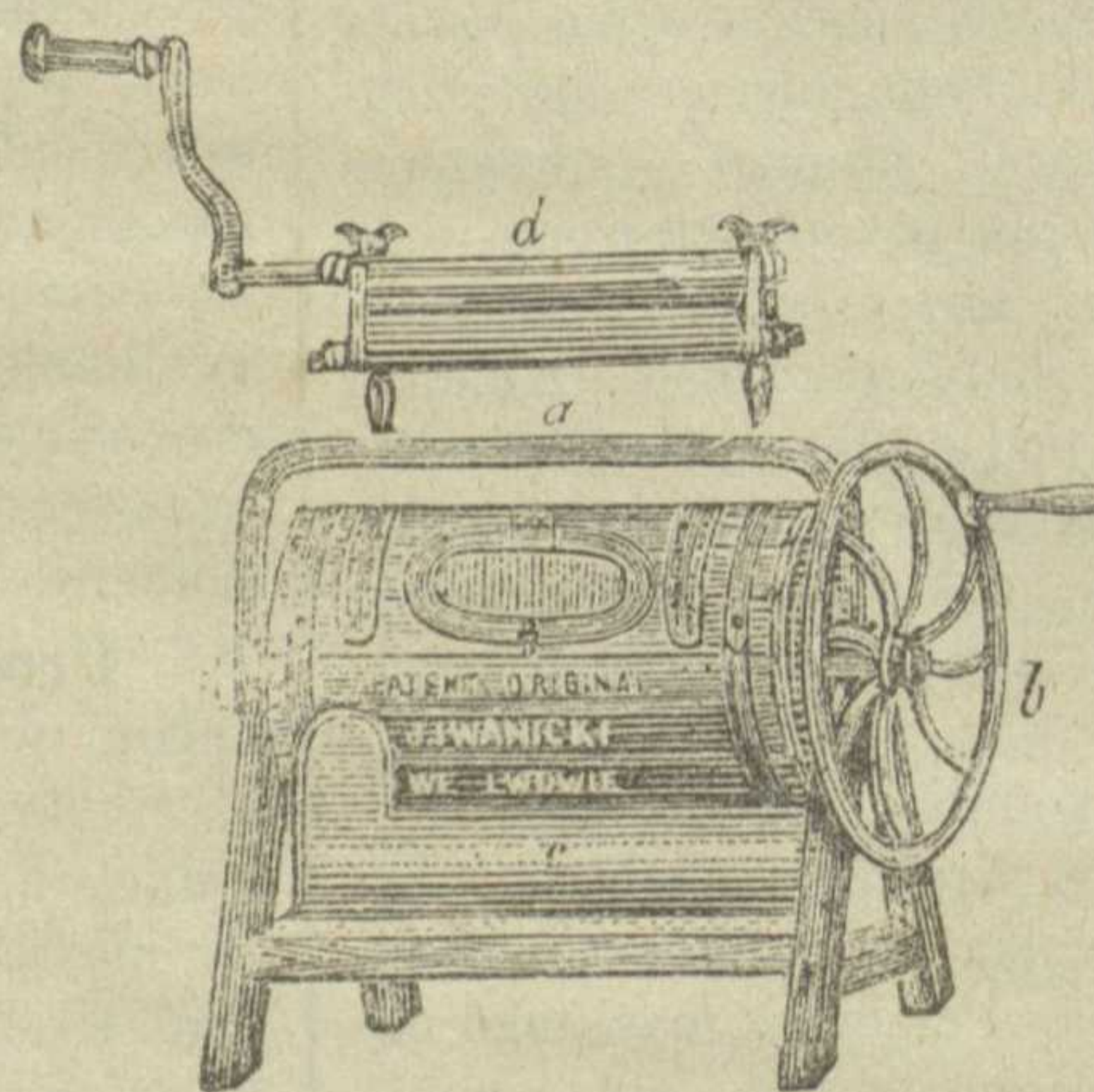
Cena jednej kompletnej ma-
szyny do prania 40 zlr.

Aparat do wyciskania wody
z białizny 15 zlr.

Józef Iwanicki

mecanik

Lwów, Hotel Zorza.



Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite
po 1/2 centa od wyrazu.

1, 3, 4, 7 pokoi I. piętro, bal-
kon, ulica Kraszew-
skiego 1. 23. 919

**Oficje zaopatrzone salon
mód, strojnych kapeluszy
damskich, modelów paryskich
i wiedeńskich, został otworzo-
ny przy ulicy Hetmańskiej L.
4. na I. piętrze. Także przera-
bianie i ubieranie. Amalia Topf
z Wiednia. 910**

**Potominiatury pastelowe
Stefana Grzywińskiego, pl.
Benedyktyniek 1. 2. 883**

**Urządzenie pomieszczenia kawa-
lerskiego (salon i pokój sypial-
ny) z powodu wyjazdu właściciela ta-
nio do sprzedania. Sprzedaż zajmu-
je się Wny Winowski w biurze Zar-
ządu realności Emila Bertemiliana
Brajera, Szopena 7. 1035**

**Bicykl prawie nowy do sprzedania.
Wiadomość u dozorey ulica Kra-
szewskiego 25. 1039**

**Praktykant potrzebny zaraz do skle-
pu korzennego Pańska 17. 1043**

**Do wiadomości. W ogrodzie dwor-
skim w Horozanny wielkiej nie
ma żadnej sprzedaży. 1052**

**Sezon letni na wsi — mila od
stacji Chodorów, nad rzeką Stryj.
Porozumienie się listownie B. R. po-
ste restante Żydaczów. 1046**

**Ucznia poszukuje cukiernia Wierz-
bickiego. 1049**

**Retuszer, fotograf i rysownik po-
szukuje odpowiedniej posady. Ła-
skawe zapytania pod adresem: Ru-
dolf Studzienicki w zakładzie p. Sil-
kiewicza w Tarnopolu. 1058**

**Łóżko, stół, parawan, umywalka
jest do sprzedania, ulica Żuliń-
skiego 1. 3. tamże są duże i mniejsze
ramy do obrazów. 1055**

**Zgubiono złotą branzoletkę we
czwartek dnia 31. Maja na zam-
ku. Rzetelny znalazca raczy takową
oddać do Administr. Kurjera Lwów-
skiego za stosownym wynagrodzeniem.
1054**

Mieszkania i sklepy

**Przy ulicy Jabłonowskiej 1. 4. na
I. piętrze jest zaraz do wynaje-
cia duży pokój z przedpokojem i bal-
konem. 1056**

**Do najęcia od 1. czerwca przy ul-
icy Łyczakowskiej 1. 71. 4 po-
koje, 2 kuchnie, 1 piwnica, 4 komórki,
razem lub pojedynczo. W całości za
30 zlr. miesięcznie, pojedynczo sto-
sunkowo do pokoi. 942**

**6 pokoi, garderoba i kuchnia na
II. piętrze, 4 pokoje, spiżarnia,
kuchnia w parterze, przy ulicy Dłu-
gosza (dawnej Kurnicka) liczb. 5. od
I. Lipca. 996**

**3, 2 pokoje z przynależnościami
pomieszczenia kawalerskiego,
sklep przy ulicy Brajerowskiej, Po-
dlewskiego, Kaźmierzowskiej wynaj-
muje Zarząd realności Emila Berte-
miliana Brajera. 1034**

**3 pokoje z przynależnościami Ko-
ralnicka 8, I. piętro. 1041**

**Eleganckie pomieszczenie partero-
we lub piętowe ulica św. Miko-
łaja liczb 5. 1044**

**Rynek I. 24. do wynajęcia 2 pokoje
R frontowe z kuchnią, 1 pokój w
oficynach z kuchnią. 1047**

**Letnie pomieszczenie 4 pokoje, we-
randa, kuchnia na Wulce 1. 3.
1045**

**Pokój frontowy kawalerski, wchód
osobny Zimorowicza 20. 1048**

**Do najęcia od 1. lipca 6 pokoi,
ogródek owocowy ulica Krasie-
skich 1. 14. I. piętro. 1050**

**Ulica Technicka 1. 6. Trzy po-
koje, przedpokój i kuchnia na
I. piętrze do wynajęcia. 1053**

Korespondencje prywatne.

Do mego Bratka!

Z powodu zagubienia treści tej ko-
respondencji przyw. upraszamy o ła-
skawe przysłanie powtórnie. **Adm.**

Ukochana Stokrótko! nielitościwa
niezem mię nie ośmielisz do wejścia
do Twego domu — karzesz ciagle —
czy kochasz? nie chcę porozumieć
się z wyrzucenym niezapomniankiem.

Subjekt i praktykant w handlu ko-
rzennym znajdują umieszczenie
Oferty pro-zę adresować do handlu
St. Wojciechowskiego Lwów. 1032

WIELKA PIENIEŻNA LOTERJA

500.000

Marek

dziela w szczęśliwym wypadku
najnowsza wielka loterja w Ham-
burgu przez państwo zagwaranto-
wana jako największa wygrane.

Szczegółowo jednak:

1 premja M.	300.000
1 wygrana M.	200.000
1 „	100.000
1 „	90.000
1 „	80.000
1 „	70.000
2 wygr. po M.	60.000
1 „	55.000
1 „	50.000
1 „	40.000
1 „	30.000
7 „	15.000
1 „	12.000
26 „	10.000
56 „	5.000
106 „	3.000
257 „	2.000
2 „	1.500
515 „	1.000
839 „	500
30020 „	145
15960 wygr. po M.	200, 150, 124, 100, 94, 67, 40, 20

Najnowsza loterja przyzwolona przez wysoki rząd w
Hamburgu, zabezpieczona całym majątkiem państwo-
wym, liczy 95.500 losów, z których 47.800 z pewno-
ścią będą wygrani. Cały kapitał przeznaczony do
wylosowania wynosi:

9,160.290 Marek

Szczególną zaletą tej loterji jest to, iż wszystkie
47.800 wygranych, które oznaczone są w obok sto-
jącej tabeli, w kilku już miesiącach i to w siedmiu
klasach z pewnością muszą być wylosowane.

Główna wygrana pierwszej klasy wynosi 50.000 ma-
rek, wzrasta w drugiej klasie do 55.000, w trzeciej do
60.000, w czwartej do 70.000, w piątej do 80.000,
w szóstej do 90.000, w siódmej zaś wzgl. dnie do 500.000,
specjalnie jednak do 300.000 i 200.000 marek itd.

Sorządza oryginalnych losów teje loterji zajmuje
się niżej podpisany dom handlowy, zechcą więc wszys-
cy, chcący zakupić losy oryginalne, z zamówieniami do
niego się zwracać.

Szanownych zamawiających uprasza się o załączenie
należności w austriackich banknotach, lub też znacz-
kach pocztowych. Można też przesłać pieniądze za prze-
kazem pocztowym; na życzenie zaś wykonywamy obsta-
lunki i za pobraniem pocztowem.

Do ciągnięcia pierwszej klasy kosztuje:

1 cały oryginalny los zlr. 3-50
1 połowa oryginalnego losu zlr. 1-75
1 1/2 część oryginalnego losu zlr. 0-90

Każdy otrzymuje los oryginalny, opatrzony herbem
państwowym i równocześnie urzędowy rozkład ciągnięć.
Zaraz po ciągnięciu otrzyma każdy biorący udział urzę-
dową listę wygranych, opatrzoną herbem państwa. Wy-
płata wygranych następuje natychmiast pod gwaran-
cją państwa, jak to w planie leży. Gdyby komus z
otrzymujących nie podobał się wbrew spodziewaniu plan
ciągnięć, jesteśmy gotowi przyjąć losy nieodpowiednie
przed ciągnięciem i zwrócić należność otrzymaną za nie.
Na życzenie przesyła się za darmo urzędowe plany cią-
gnięć dla powiadomienia się. Aby móżd wszystkim za-
mówieniom zadośćuczynić, upraszamy obstalunki jak mo-
żna najwcześniej, w każdym razie jednakże przed:

14. Czerwca 1888 r.

i to wprost do nas przesyłać.

**Ciągnięcie wygranych Iej klasy jest we-
dług planu na 14. czerwca br. ustanowione.**

Valentin & Comp.

Interes bankierski w Hamburgu.